

Gra wstępna przed gwałtem?

10.06.2016.

Gra wstępna przed gwałtem? *Odczytujemy grę poufności czyli obłuda składa hołd szczerości *Gdy złodziej stawia warunki poufności czyli obłuda składa hołd szczerości *Im później tym lepiej, czy gorzej? *Pora na małą Entente *Dziwny dwugłos w wojskowym klubie W języku sprawozdawców sportowych, tych od footballu, modne stało się wyrażenie czytać grę: czy Kowalski dobrze czyta grę czy co oznacza po prostu, że Kowalski dobrze odgaduje intencje swych kolegów z drużyny. My odczytujemy grę nie tylko Komisji Europejskiej, ale i samą tę Komisję odczytamy zaraz wedle jej intencji. Co do jej gry - mamy drugie już jej ultimatum skierowane pod adresem polskiego rządu; tym razem napastnicy Komisji Europejskiej osłonili jego treść klauzulą poufności, żeby bezczelność tego drugiego ultimatum nazbyt nie zirytowała Polaków. I tak jak hipokryzja jest hołdem, jaki występek składa cnoście tak obłuda tej poufności jest hołdem, jaki niemiecka, hitlerowskiej chyba proveniencji buta Komisji Europejskiej składa szczerości i transparentności. Bo czymże jest ta Komisja Europejska, jeśli nie niemiecką agenturą wpływów w Unii Europejskiej?... Tak odczytawszy Komisję Europejską odczytamy teraz jej drugie ultimatum wobec Polski, tym razem upoufnione. Przy okazji: klauzula poufności nie wiąże jednak rządu polskiego, jest tylko propozycją Komisji Europejskiej, by treści ultimatum nie upubliczniać. Nie ma jednak najmniejszego powodu, by rząd polski zachowywał przed narodem w tajemnicy treść tego ultimatum dlaczego więc to robi?! Czyżby źle odczytywał prawdziwe intencje niemieckiej agentury wpływów w Brukseli wobec Polski? Czyżby liczył na to, że w przyszłości agresja ta osłabnie?... Bo wedle przecieków prasowych Komisja Europejska wprawdzie daje Polsce jeszcze dwa tygodnie na jakiś kompromis w sprawie Trybunału Konstytucyjnego, ale jednocześnie stawia warunek, by kompromis ten uwzględniał wszystkie żądania alimenciarza na utrzymaniu żony, ze Schetyną i Petru na kupę, więc na kupę wyjątkowo śmierdzącą zdradą Polski. Po kupie targowicko-rosyjskiej i kupie sowiecko-PRL-owskiej byłoby to tym razem głoś post -PRL-owsko-niemieckie. Głoś ciągle spodstolne, resortowe, sitewne - okadzane propagandową perfumą przez żydowskie lobby polityczne, jak i zresztą dwa poprzednie łajna. Co oznacza ультиматywne żądanie, by rząd polski zawarł kompromis z opozycją w sprawie Trybunału, uwzględniający wszystkie żądania opozycji? Ktoś dokonuje skoku na nasz portfel, ale przyłapujemy go, chwytamy za rękę. Złodziej powiada natychmiast: Ach, przepraszam, oddam, oczywiście portfel, ale pod warunkiem, że jego zawartość będzie moja. I komisja Europejska żąda ультиматywne, już po raz wtóry, by taki kompromis ze złodziejem zawrzeć!... Taka jest właśnie treść najnowszego poufnego ultimatum, przesłanego rządowi polskiemu przez Komisję Europejską, niemiecką agenturę wpływów w Unii Europejskiej. Praworządność?... Państwo prawa? Tere-fero-kuku! Niemiecki Drang nach Osten w nowym wydaniu, w wydaniu euro, bo wilk zmienia skórę, ale nie obyczaje. Mówimy o Bruksela odczytujemy: Berlin. Mówimy o Komisja Europejska odczytujemy: niemiecka agentura wpływów. Jeśli dobrze odczytujemy intencję tej gry chodzi o chroniczny szantaż z Brukseli, który da czas na wytworzenie w Polsce atmosfery rewolucyjnej z udziałem miejscowej agentury, czynników resortowo-spodstolnych i żydowskiego lobby politycznego, która to atmosfera rewolucyjna zrodzi prowokację polityczną o odpowiednim ciężarze gatunkowym, uzasadniającą wniosek o zastosowanie wobec Polski doktryny Breżniewa w wersji niemieckiej, to znaczy w wersji klauzuli o bratniej, solidarnościowej pomocy, zapisanej w Traktacie Lizbońskim. Bronisław Komorowski ujawnił nawet (wymusnęło mu się bezwiednie z tego zniecierpliwienia?...), że front walki z rządem polskim rozszerzony zostanie już jesienią. Jeśli rząd polski ukrywa przed opinią publiczną pełną treść najnowszego, jeszcze bardziej bezczelnego niż poprzednie ultimatum Komisji Europejskiej, więc Berlina wolno sądzić, że podjął grę na warunkach określonych w obydwu ultimatach. Czyżby w nadziei, że im później tym łatwiej będzie te warunki zdecydowanie odrzucić? Wolno sądzić, że jest dokładnie odwrotnie: im szybciej rząd polski te warunki zdecydowanie odrzuci, łącznie z prawem Komisji Europejskiej do tego rodzaju ingerencji w politykę polską, tym szybciej zlikwidowane zostaną skutki bandyckiego, złodziejskiego skoku na Trybunał, dokonanego w ostatnich miesiącach rządów grandziarzy z Platformy Obywatelskiej i Polskiego (?) Stronnictwa Ludowego. Tymczasem niektóre media angielskie informują, że cichcem, w tajemnicy przed opinią publiczną, Niemcy intensyfikują w ramach UE przygotowania do stworzenia unijnych sił zbrojnych. Unijne siły zbrojne to tylko pretekst dla wyemancypowania Bundeswehry spod NATO-wskiej kurateli, jakiej dotąd jest poddana. Żadne unijne siły zbrojne nie będą, rzecz jasna, w stanie stawić czoła potencjałowi militarnemu Rosji, więc ich tworzenie i rozbudowa posłuży jedynie poza wspomnianą emancypacją Bundeswehry spod NATO-wskiej kurateli jako pretekst do wypychania z Europy amerykańskiej obecności

